Nr. 114 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 21 maja 1923. | Rok VI.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY: We Lwowie miesięcznie 11.800 M. z dostawą do domu 12.500 Mk., na prowincji 12.500 Mk., za granicą 16.000 Mk.

Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski. **500 Mk.**

Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska l. 21. Tel. Nr. 24.

NAKŁ.: LUD. SPOŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Kłopoty pana Witosa.

Pod szumnymi hasłami tworzona rządowa większość „narodowa" zeszła nagle z koturnów i obnażywszy swą duszę ukazała się społeczeństwu jako zwyczajna spółka z bardzo ograniczoną odpowiedzialnością, która rozbija się o ilość będących do dyspozycji godności. W walce o teki ministerjalne zmalał gwałtownie zapał dla idei większości narodowej. Klub Dubanowicza nie podpisał paktu, bo Piastowcy ministerstwo spr. wewnętrznych zarezerwowali dla siebie. O ten drobiazg rozbiły się tak długo i mozolnie prowadzone układy, w walce o tę tekę rozwalono całą teorję o polskiej większości sejmowej, którą usiłowano wszelkimi sposobami zahypnotyzować społeczeństwo. Okazuje się poraz niewiadomo już który, że t. zw. narodowe stronnictwa dorabiają jedynie demagogiczny frazes do bardzo brudnych geszeftów. O częściowem rozbiciu się paktu zadecydował bowiem wynik sporu, kto ma zostać ministrem: Kasznica, którego forsował Dubanowicz, czy Kiernik, prawa ręka Witosa.

I wbrew wszelkim zapewnieniom stworzona większość nie jest większością. Wszelkie kalkulacje wykazują przecież brak kilku głosów i dlatego nikt nie odważył się na piątkowym posiedzeniu postawić sprawy votum nieufności obecnemu rządowi, bo wniosek taki nie uzyskałby większości; dlatego też odwołano sobotnie posiedzenie sejmu, aby przez święta skaptować jeszcze kilku zwolenników.

Ponieważ drobna wprawdzie ale energiczna opozycja w klubie Witosa zajmuje dalej zdecydowanie operne stanowisko wobec Witosowego sojuszu z prawicą, całą nadzieję pokładają kontrahenci, że N. P. R. złakomi się na zarezerwowane dla niej godności ministerjalne. Podobno tej małej grupce chce Witos ustąpić aż prezesurę gabinetu, aby tylko dała się namówić. Dzisiejszy zjazd tego stronnictwa rozstrzygnie, jak wielkie są jego apetyty.

Jeżeli jednak nie da się już pozyskać nikogo, ten nowy blok mniejszościowy użyje innych sposobów, aby przecież dojść do władzy. Skoro nie pójdzie sprawa obalenia Sikorskiego drogą wyraźnego votum nieufności sejmu, będzie się czekało sposobności parlamentarnej, aby przecież zmusić go do dymisji. Sposobność taka łatwo się nadarzy, o to zresztą postara się już Witosowy marszałek sejmu, który przecież głosami dziś paktujących po prawicy został wybrany. Nie jest zresztą dla nikogo tajemnicą, że Sikorski niema dziś oparcia w sejmie i obalić go nie będzie trudno. I przed tem nie zdołają go ochronić wszystkie jego zasługi i okazana dobra wola.

Ale o ile łatwo da się obalić rząd obecny, o tyle znów trudniej będzie z większością dla nowego. O ile bowiem podstawy paktu nie zostaną rozszerzone, nowy rząd także nie będzie miał większości, Co będzie wówczas trudno dziś przewidywać, zanosi się jednak znów na chroniczne i otwarte już przesilenie, które zresztą mniej jawnie trwa już od paru miesięcy t. j. od czasu, kiedy Witos rozpoczął swoje tajne z prawicą konszachty.

W końcu warto się przyjrzeć składowi nowego gabinetu, a zdaje się, że nawet u mniej wybrednych nazwiska przyszłych ministrów nie wywołają entuzjazmu. Wprawdzie ludowcy wysuwają polityków znanych, bo nazwiska ich we wszystkich przypadkach wymienione były przy aferze dojlidzkiej i kontraktów flasowych, a nar. demokracja zaspokoić chce stare ambicje ministerjalne Głąbińskiego i Seydy, natomiast Chadecja wydałaby ludzi nikomu nawet ze słyszenia nieznanych. I to ma być ów rząd silny, „fachowy" i lepszy od dotychczasowego. Miernoty wyszachrowane w długich układach wysuwa się obłudnie jako sztandar narodowy. Jakiż on jednak wyblakły i sponiewierany.

I to, to ma być ten blok narodowy, który się chlubił, że on ma za sobą całą inteligencję, że w jego obronie są wszystkie wielkie talenty, odsunięte dziś od wpływów na budowę państwa. Cóż jednak wnoszą dzisiejsi „narodowi" sojusznicy?

Chytry i podstępny Witos postawił na bardzo niepewną kartę wyzwoleńczy ruch ludowy, którego się mienił wyrazicielem i poszedł na łaskawy chleb do tych, którzy go wszystkimi środkami zwalczali. Postawił na kartę wszystko, dał się oplątać siecią intryg, które sam pomagał snuć, a rezultat będzie taki, że jego dotąd wieś pójdzie odmiennymi od niego drogami.

Czy Anglja zerwie stosunki z Sowietami?

WIEDEŃ, 19. 5. (AW). Według doniesień „N. Fr. Presse" z Londynu, na ostatniem posiedzeniu Izby Gmin wystosowano pytanie do rządu, czy w czasie świątecznych ferji parlamentu może przyjść do zerwania stosunków handlowych z Rosją. W odpowiedzi kanclerz skarbu Baldwin oświadczył, że na razie nie może dać takiego zapewnienia, dodając równocześnie, że na podstawie konstytucji rząd jest uprawniony do rozstrzygnięcia, czy możliwe jest utrzymanie traktatu handlowego z Rosją.

MOSKWA, 19. 5. (AW). Następne spotkanie Curzona z Krassinem naznaczono na poniedziałek 2 maja. Krassin ma dać ostateczną odpowiedź sowietów, od której zależeć będzie, czy stosunki anglo-rosyjskie zostaną zerwane.

Niemcy na ławie oskarżonych.

SKARGA 4 PAŃSTW PRZECIW NIEMCOM.

WIEDEŃ, 19. 5. (Pat.). „N. Wr. Abendblatt" donosi z Londynu, że stały międzynarodowy trybunał zbierze się na trzecią sesję. Na sesji tej będzie wytoczona skarga przeciw Niemcom, a to na podstawie art. 370 traktatu pokojowego. Traktat przewiduje takie wypadki, w których wkracza międzynarodowy trybunał. Obecnie cztery państwa wniosły skargę, że Niemcy nie otworzyły portu w Kilonji, do czego były traktatem zobowiązane. Nadto będzie wniesiona skarga, że Niemcy zatrzymały statek angielski z bronią francuską dla Polski w czasie, gdy Polska toczyła wojnę z Rosją, a Niemcy, jako państwo neutralne, nie powinny były przeszkadzać transportowi materjałów wojennych. Ponieważ Niemcy nie należą ani do Ligi narodów ani do Trybunału międzynarodowego, będą miały prawo wysłać do Trybunału swego sędziego. Sprawy powyższe będą stanowiły pierwszy wypadek regularnego procesu międzynarodowego.

Z drugiej strony, jak donoszą dalej dzienniki, Niemcy wniosą oskarżenie przeciw Polsce z powodu rzekomego naruszenia interesów mniejszości niemieckiej

Przesilenie odroczone do środy.

WARSZAWA, 19. 5. tel. wł.). W sprawie przesilenia nie zaszło nic nowego. Rozstrzygnięcie o losach rządu Sikorskiego nastąpi prawdopodobnie w środę. Istnieje uzasadnione przypuszczenie, że grupa Dąbskiego wystąpi z Piasta. Obrady N. P. R. rozpoczynają się jutro w Warszawie. Utrzymuje się przekonanie, że NPR. nie przystąpi do większości.

Groźba nowej wojny grecko-tureckiej.

PARYŻ, 19. 5. (AW). Według informacji z Konstantynopola niebezpieczeństwo zawikłań wojennych na wschodzie wzmogło się znacznie w ostatnich czasach. Dnia 18 bm. odbyła się w Konstantynopolu wojenna narada generałów angielskich. Paryskie koła dobrze poinformowane potwierdzają wiadomość, że sytuacja na wschodzie jest bardzo poważna. W szczególności mnożą się oznaki ze strony greckiej, a zwłaszcza armji greckiej, wskazujące na to, że poważny konflikt natury wojskowej nie jest wykluczony.

PARYŻ, 19. 5. (AW). Tutejsze pisma ogłaszają komunikat sztabu generalnego wojsk kemalistycznych, który stwierdza, że nieprzyjacielskie łodzie podwodne usiłowały koło Smyrny zbliżyć się do wybrzeża Sikili, zmuszono je jednak do odpłynięcia w kierunku Mityleny.

PARYŻ, 19. 5. (Pat.). Dzienniki donoszą, że przedstawiciele dyplomatyczni państw sojuszniczych w Atenach starają się powstrzymać Greków od wszelkich kroków, mogących wciągnąć Grecję do zbrojnego konfliktu z Turcją.

Rokowania polsko-tureckie w Lozannie.

LOZANNA, 19. maja. (Pat). W piątek nastąpiło otwarcie rokowań polsko - tureckich. Ismet pasza wygłosił przemówienie, w którem podkreślił ważność chwili gdy Polska znów będąca panią swych przeznaczeń oraz nowa Turcja przystępująca do zawarcia układu. Oba narody, mówił Ismet pasza, z dawien dawna przez wspólne cechy dzielność, otwartość i szczerość stworzone są, aby wzajemnie rozumieć się i kochać. Naród turecki z szczególnem zadowoleniem korzysta z okazji nawiązania stosunków z narodem polskim.

Przewodniczący delegacji polskiej poseł Modzelewski dał wyraz nadziei rządu polskiego, że pomyślne wyniki rokowań jeszcze bardziej zbliżą oba narody złączone tylu pełnemi chwały wspomnieniami przeszłości. To zbliżenie obu narodów będzie niewątpliwie czynnikiem pomyślności i rozkwitu zarówno Turcji jak i Polski.

Następnie przyjęto regulamin w myśl którego zostały utworzone trzy komisje. polityczna, prawno-konsularna i handlowa.

Aresztowanie Uptona Sinclaira.

Jak doniosły telegramy, sławny pisarz amerykański, Upton Sinclair, został w N. Jorku aresztowany rzekomo za agitację bolszewicką. Zarzucają mu, że domagał się oficjalnego uznania rządu sowietów przez Amerykę. Kapitalizm amerykański uważa to za próbę wstrząśnięcia jego stanu posiadania. A naruszanie ustroju kapitalistycznego w demokratycznej Ameryce uważane jest za zbrodnię przeciw ustrojowi państwa. Za to idzie się do więzienia. Jeżeli podczas walki strejkowej ktoś ośmieli się w piśmie stwierdzić (o ile jakieś pismo znaleść można, któreby zechciało wydrukować), że Vanderbilty, Gouldy, Rockfellery i Fordy są zachłannymi na zysk i dążą do wyzysku, śmiałkiem tym zaopiekuje się policja. Inny, jak np. Sinclair, rozbije sobie głowę o zorganizowane trusty, jeśli przeciw nim wystąpi.

Przed pewnym czasem nazwisko Sinclaira otarło się już o policję. Wówczas młoda jego żona, stojąc w samochodzie przed komisarjatem policyjnym, miotała obelgi na policję, oburzała się na korupcję demokratyczną, na kłamstwa społeczne. Tłum ludzi i policjanci przysłuchiwali się namiętnej mowie kobiety z uśmiechem. Ale nie aresztowano jej. W Ameryce jest to niemożliwe — żona Sinclaira jest córką miljonera.

Pierwszem jego dziełem było „Grzęzawisko". Przez miesiąc był Sinclair pomocnikiem rzeźniczym w wielkiej rzeźni w Chicago. Tutaj nietylko przyglądał się temu, co się działo, ale był zmuszony brać własnoręczny udział w robieniu konserw mięsnych z gnijących już ciał zwierzęcych, przy lutowaniu puszek blaszanych, napełnionych cuchnącem mięsiwem, rojącem się od bakcyłów wszelkich zarazek. Pomagał krajać zdechłe psy, operować zdechłe koty.

A potem jak wielki krzyk rzucił Sinclair w świat swe „Grzęzawisko". Cała prawie prasa amerykańska została poszczuta na niego, zaprzeczono wszystkiemu, nazwano go „zdrajcą narodu, wrogiem ludu". Teść jego wyrzekł się swej córki. Ale dyrekcja rzeźni chicagowskiej ma praktykę, wie, co w tych wypadkach należy zrobić. Postanowiła kupić Sinclaira, aby milczał. Ale to się nie udało. Sinclair nie dał się kupić. Ameryka przyjęła to ze zdziwieniem: zdaje się, że Sinclair to jakiś osobliwy człowiek.

Na wiadomość o aresztowaniu Sinclaira w Ameryce nikt się nie oburzy. Po co? Musiał wiedzieć, do czego zmierza swym wystąpem. Posądza się go o jakieś określone cele, które miał na widoku. Może pragnie reklamy? może chce odegrać jakąś polityczną rolę? a może chce znaleść nowych nakładców na swe dzieła?

Bo w Ameryce jako mądrość życiową głosi się: „Wyrażaj tylko wówczas publicznie swe zapatrywanie, jeżeli zrobisz na tem interes".

DARY I LEGATY KAROLA STEFANA HABSBURGA.

KRAKÓW, 19. maja (AW). Były arc. Karol podarował na rzecz Rządu około 5.250 morgów ziemi ornej wraz z zasiewami, inwentarzem żywym i budynkami gospodarczymi. Ponadto dla administracji udzielił odpowiednich lokatów, a na koszta z tem związane ofiarował jednorazowo 200 miljonów Mp. gotówką. 2. Na rzecz Akademji Umiejętności przeznaczył wieczysty legat w postaci 3.000 m³ drzewa co roku lub równoważnika. 3) Na rzecz Muzeum Narodowego w Krakowie zapisał wszystkie zabytki artystyczne i muzealne odnoszące się do historji, sztuki i kultury polskiej, a znajdujące się w pałacu żywieckim.

MILJONÓWKA.

WARSZAWA, 19. 5. (Pat.). W dzisiejszem ciągnieniu miljonówki wygrana padła na numer 0,705.415.

JESZCZE SPRAWA WSCHODNICH GRANICC POLSKI.

WARSZAWA, 19. 5. (AW). Wobec wątpliwości w sprawie interpretacji decyzji Rady ambasadorów, dotyczącej granicy polsko-rosyjskiej, poselstwo polskie w Paryżu zwróciło się z notą do Konferencji ambasadorów, prosząc o wyjaśnienie znaczenia podanych w decyzji słów: „Na ich własną odpowiedzialność". Konferencja odpowiedziała notą, stwierdzającą, że polska granica z Rosją jest z punktu widzenia prawa międzynarodowego granicą ostateczną.

ŚLEDZTWO W SPRAWIE ZAMORDOWANIA OLEWIŃSKIEGO.

WARSZAWA, 19. 5. (Pat.). Pisma donoszą: Śledztwo w sprawie morderstwa ś. p. Olewińskiego zostało ukończone. Władze sądowe trzymają wyniki śledztwa w ścisłej tajemnicy. Mordercę osadzono w więzieniu, a akta śledcze przekazano prokuratorji.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES ROLNICZY.

WARSZAWA, 19. 5. (Pat.). Ministerstwo rolnictwa i dóbr państwowych komunikuje, że z końcem maja odbędzie się w Paryżu XI. międzynarodowy kongres rolniczy. Rząd francuski zaprosił rząd polski do wzięcia udziału w tym kongresie.

WZROST DROŻYZNY W GDAŃSKU.

GDAŃSK, 19. 5. (Pat.). Pisma gdańskie zamieszczają alarmujące artykuły na temat silnego wzrostu drożyzny w Gdańsku w ciągu ostatnich dwu tygodni. Ceny środków żywności i materjałów odzieżowych wzrosły o 150 procent.

ZAMACHOWCY KRAKOWSCY DOTAD NIE WYKRYCI.

KRAKÓW, 19. maja. (Tel. wł.). Śledztwo w sprawie wybuchu bomby nie postąpiło naprzód. Dotąd nikogo nie aresztowano. Kierownictwo śledztwa objął delegat departamentu policyjnego w min. spraw wewnętrznych, Kawecki.

Skargi i protesty Cziczerina.

MOSKWA, 19. maja. (AW). Dzienniki zamieszczają notę Cziczerina do szwajcarskiego Rządu związkowego, w której zarzuca Szwajcarom, że nie zarządzili elementarnych środków ostrożności celem zabezpieczenia osoby prezesa delegacji rosyjskiej od zamachu. Cziczerin podkreśla, że wszystkie warstwy ludności rosyjskiej oburzone są zachowaniem rządu szwajcarskiego, oraz wyraża przekonanie, że rząd szwajc. spełni wreszcie elementarny obowiązek narodowy i polityczny i udzieli Rosji całkowitego zadośćuczynienia za śmierć delegata.

2-gą notę wystosował Cziczerin pod adresem konferencji lozańskiej, powtarzając w niej te same zarzuty, któremi przepełniona jest nota do Szwajcarji. Nota lozańska kończy się sformułowaniem pogwałcenia przez prezydjum konferencji prawnych gwarancji jakich — zdaniem Cziczerina — należało udzielić Worowskiemu. Rząd rosyjski wyraża przeciw temu protest, zaznaczając, że nie zaniedba wyciągnąć z tego odpowiednich konsekwencji.

Nowy „święty" endecki.

WARSZAWA, 19. maja. Morderca Olewińskiego, wiceprezesa Gł. Urzędu ziemskiego, zachował podczas aresztowania i później cyniczny spokój. Z zimną krwią, bez drgnienia na twarzy, patrzał, jak nieściwo stygnące zwłoki Olewińskiego. Ze stoickiego spokoju nie wyprowadził go również gromadzący się tłum. Wśród ogólnej konsternacji i zamieszania padły w tej chwili słowa: to bohater, to za reformę rolną...

Endecja zyskuje zatem do swego panteonu nowego świętego. Święci endeckiego chowu jako godło, symbolizujące ich zasługi trzymają w ręce... rewolwer.

Problematyczne zwycięstwo.

ŁÓDŹ, 15. maja 1923.

Wynik dokonanych w dniu 13. b. m. wyborów do łódzkiej Rady miejskiej, oddający na 75 mandatów — 24 w ręcej „Chjeny", 20 — NPR., zaś tylko 9 — PPS., przyjęty został przez całą prasę nacjonalistyczno- reakcyjną oznakami bardzo głośnej, choć może trochę przedwczesnej i zawodnej radości. Poprzez tasiemce dzwoniących „zwycięstwem" artykułów przeziera jednocześnie perskie oko „Chjeny" w stronę N. P. R. wraz z niekłamanem zadowoleniem, że ten pudecki zdystonsował znienawidzoną i oplwaną przez szczekaczy chjeńskich — P. P. S.

A przecież wynik wyborów łódzkich, niewątpliwie przykry i niepomyślny, nie jest jednak dla nas żadną niespodzianką. Czteroletnie przeszło rządy w wielkiem przemysłowem mieście, sprawowane wśród najtrudniejszych warunków finansowych i aprowizacyjnych, nie mogły stworzyć tej łatwo widocznej dla szerokiego ogółu podstawy, zapewniającej nam zwycięstwwo przy nowych wyborach. W brudnych falach demagogji wyborczej, przy zupełnem nieprzebieraniu w środkach ze strony „narodowego" kołtuństwa, łatwo idzie w niepamięć ogrom prac dla robotniczej Łodzi dokonanych, łatwo zapomnieniem pokrywa się i ta okoliczność, że właśnie dzięki rządom socjalistycznym ośrodek pracy polskiej — Łódź, uniknęła zaburzeń wewnętrznych a nawet katastrofy, nieuniknionej w razie rządów reakcyjno- burżuazyjnych. Nieuczciwa agitacja chjeńska i posiłkujący ją naganiacze N. P. R-owscy wykorzystali również moment różnolitości narodowościowej Łodzi, liczącej około 43 proc. żydów i Niemców. Pomieszano i potępiono w czambuł pepesowców wraz z żydami i Niemcami, popisywano się tanim antysemityzmem, deklamowano o odżydzeniu Łodzi, uprawiając jednocześnie po kątach najrozmaitsze geszefty z potentatami ze Starego Miasta (dzielnica żydowska w Łodzi).

Ubytek głosów oddanych na listę PPS. w porównaniu z wyborami komunalnemi w roku 1919, stanie się zupełnie naturalnym w świetle przypomnienia, że w roku 1919 było w Łodzi stokilkadziesiąt tysięcy bezrobotnych, stanowiących siłą faktu, żywioł radykalny społecznie i politycznie; że komuniści wówczas wybory miejskie naogół bojkotowali, zaś część ich oddała swe głosy na listę P. P. S.; że w okresie ówczesnym, — wreszcie przebywało w Łodzi kilkadziesiąt tysięcy reemigrantów, przybyłych świeżo z Rosji, po których rewolucyjne przewroty lutowy i październikowy nie przeszły bez śladu. Dziś stosunki znacznie się zmieniły. Chwilowy wzrost prądów reakcyjnych obserwujemy w całej Polsce, a nawet w całej Europie.

Wskutek dziwnej tępoty umysłowej czy złej woli przewódców N. P. R. wszystkie przejściowe powodzenia tego stronnictwa eskontowane są zwykle — jak wiadomo — całkowicie przez sprytną Chjenę. Znane są fakty, z niedawnych lat, gdy — dzięki rozbiciu samorządów robotniczych przez N. P. R. w Tomaszowie, Radomsku, Pabjanicach — Chjena spożyła owoce „zwycięstwa" pseudo- robotniczych warcholących intrygantów. I teraz nie stanie się inaczej. Choć w demagogji wyborczej N. P. R. łódzka prześcignęła chjenę, ta ostatnia nie omieszka przecież „wykiwać" N. P. R-owców i wyrzuci ich w odpowiedniej chwili za drzwi z sakramentalnem: „murzyn zrobił swoje"...

Zanim doczekamy się rajskich owoców gospodarki nowych władców miasta, t. j. endochadeków i enperowców — musimy tu jeszcze stwierdzić, że wymowa cyfr dowodzi zupełnej bezzasadności chjeńskich bredni o „olbrzymiej" klęsce PPS. i „wielkości" zwycięstwa „Chjeny". W porównaniu z rezultatem wyborów sejmowych P. P. S. utrzymała całkowicie swój stan posiadania, zdobywając nawet jeszcze z górą tysiąc głosów: przy wyborach listopadowych (85 prc. głosujących) otrzymaliśmy bowiem wtedy około 18.000 głosów,, obecnie (przy 65 proc. głosujących) 19.072 głosów. Natomiast ilość głosów oddanych na Chjenę, spadła z 63.000 na 51.000 zaś na N. P. R. — z 43.000 na 42.000. Jak widzimy więc, międzynarodowościowy, polsko- żydowsko- niemiecki blok paskarstwa, kołtuństwa i chuliganerji nie zdołał decydująco przełamać socjalistycznego frontu i nie odniósł wcale tego walnego zwycięstwa, o którem tak wiele śpiewają chjeńscy bardowie.

Wynik wyborów uzupełnimy szczegółami, że na forum nowej Rady miejskiej wypłynie nowa grupa Niemieckiej Partji Robotniczej (5 członków), oraz że frakcja sjonistyczna, (dzięki aferom Jarbluma i Helmana) uszczuplona została z 8 radnych do 4., Poalej- Sjon z 3 do 1, zaś Bund przeprowadził tak jak poprzednio — 4 radnych.

M. S.

Wrażenie odpowiedzi angielskiej i włoskiej w Berlinie.

Nastrój wywołany zwłaszcza notą angielską w politycznych kołach niemieckich jest daleki od optymizmu. Na ogół panuje jednak przekonanie, że nota angielska umożliwia kontynuowanie dyskusji. Wielkie stronnictwa parlamentarne z wyjątkiem niem. narodowców wyrażają zapatrywanie, że niemiecki rząd usłucha wezwania lorda Curzona i przedłoży nową propozycję. Wiadomo, że Niemcy zaofiarowały 30 miljardów marek w złocie, a więc kwotę, którą ofiarowywały w styczniu, w czasie konferencji paryskiej. Podwyższenie tej kwoty obecnie, kiedy przez okupację Ruhry, gospodarka niemiecka, znalazła się w ciężkiem położeniu, uważane jest za niemożliwe, przyczem wskazuje na to, że rząd niemiecki zdyskredytowałby się, w kilkanaście dni po pierwszej ofercie sposobem handlarskim podwyższając zaofiarowaną kwotę.

Wśród tych okoliczności ustala się opinja, że dla niemieckiej propozycji, musi być znaleziona inna forma, czego domaga się rząd angielski. Może zostanie zaproponowany współudział w przemyśle niemieckim wierzycieli., których kwestja reparacyjna dotyczy, może wartość niemieckiej oferty zostanie podniesiona przez nowe gwarancje. Polityczne koła uważają, że kwestja gwarancji odegra najważniejszą rolę w nowej propozycji. Niewiadomo dotąd, czy rząd zamierza wywrzeć wpływ na sfery przemysłowe i rolnicze, by je skłonić do przyjęcia na siebie gwarancji, któreby zadowoliły koaljantów. Partje nie wyłączając socjalnych demokratów, stoją na stanowisku, że na razie nie może być mowy o zmianie rządu; choć partje lewicowe ostro krytykują rząd Cuna, obwiniając go, że przez nieodpowiednie zredagowanie noty, wywołał bezwzględnie odmowną odpowiedź Francji i ostry ton, noty angielskiej.

Na ogół polityczne koła niemieckie są pod znakiem depresji. Chociaż istnieje silne pragnienie w kierunku porozumienia się z Francją, co do sprawy reparacyjnej, tu i ówdzie dają się słyszeć głosy powątpiewające, czy możliwe jest rozwiązanie konfliktu, wobec nieustępliwości obecnego rządu francuskiego. Zdaniem kół, niewierzących w dojście do porozumienia, należy raczej czekać nowych wyborów we Francji, które odbędą się w przyszłym roku, w nadzieji, że dadzą one wzmiankowaną większość w parlamencie, która wyłoni nowy, umiarkowany rząd.

Autonomja terytorjalna, hasłem wschodnio-galicyjskich Ukraińców.

W obozie ukraińskiej partji „trudowej" dokonywuje się gruntowna likwidacja wpływów Petruszewicza i Zachodnio-Galicyjskiego Urzędu. Spowodowały to niepowodzenia ukraińskich żywiołów „samostijnickich" na arenie dyplomatycznej zach. Europy. W związku z mającym się odbyć w niedzielę zjazdem ukraińskiej narodowej dem., zwołanym do Lwowa pisze „Diło":

„Zachodnio-ukraińskie ziemie wedle decyzji Rady ambasadorów z 14 marca b. r., oddane zostały Polsce. Wobec tego aktu ukraiński naród zajął jednolite stanowisko. Z tym jednak faktem liczyć się należy w naszych najbliższych dążeniach.

Nasz ostateczny cel znalazł swój wyraz w historycznym dniu 22 stycznia 1919 r. na placu św. Zofji (kiedy proklamowano zjednoczenie wszystkich ziem ukraińskich w Kijowie). Teraz natomiast przeprowadzić musimy jednolitą organizację na tych ukraińskich terytorjach które znalazły się pod panowaniem Polski.

Do 15 marca odrębne prawnopaństwowe stanowisko Wsch. Galicji i skupienie wszystkich sił dla poparcia starań Rządu Zach. Ukr. Republiki nie dawały możności poświęcenia większych wysiłków w tym kierunku.

Teraz natomiast sprawa powyższa jest piekącem zagadnieniem doby dzisiejszej.

Licząc się z faktycznym stanem rzeczy na Wołyniu, Polesiu, Chełmszczyźnie i Podlasiu (z przygotowaniem mas do odporu, ilością i jakością inteligencji, materjalnemi zasobami, stanem organizacji na polu ekonomicznem, oświatowem i t. d.). Wychodząc z obliczeń naszych sił i konieczności utworzenia wielkiego organizacyjnego aparatu, zaznaczaliśmy już w poprzednich artykułach potrzebę wysunięcia pełnej autonomji terytorjalnej ukraińskich ziem pod panowaniem Polski.

Wysuwając haslo pełnej autonomji terytorjalnej, my zdajemy sobie sprawę z odnoszenia się do tej kwestji miarodajnych czynników polskich. Robimy to przecież w tej myśli, że nasze zadanie polegać musi na wykorzystaniu dla celów walki wszystkich twórczych sił naszego narodu, wszystkich metod i zasobów nacjonalnej roboty.

Hasło autonomji terytorjalnej da możność pracy szlakiem wykorzystania i rozszerzenia legalnych możliwości".

Te rozważania organu nieprzejednanych do niedawna „trudowików" na temat liczenia się z wymaganiami życia są bardzo charakterystyczne i znamienne. I na tem większą zasługują uwagę, że pisane są w przeddzień zjazdu, który w poważnej mierze zadecyduje o linji politycznej nacjonalistycznej części społeczeństwa ukr. na najbliższą przyszłość.

Nowiny z dnia.

Lwów, 20. maja

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Niedziela o godz. 2·30 „Orlę" — o g. 7·30 „Wolny strzelec".

Poniedziałek o g. 2·30 „Orlę" — o g. 7·30 „Łabędzie jezioro".

Wtorek „Wolny strzelec" (50 proc. zniżki).

Środa o g. 7·30 „Dom Magdaleny", kom. w 3 akt. T. Konczyńskiego (premiera).

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Niedziela, poniedziałek, wtorek i środa o g. 7·30 „Tragedja dzieci" Schönherra.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Niedziela o g. 7·30 „Bajadera".

Poniedziałek o g. 7·30 „Narzeczona Lukullusa".

—•••—

Teatr liter.-artyst. „BAGATELA", Rejtana 3.

Od środy 16 maja 1923 r. Premiera. Część I. „Już wpadła", sketch. Część II. „La Boheme" fenom. tercet operowy, Część III. „Lux" farsa. B. Bronowski,, M. Mirski, Carin, J. Sławski. Początek o godz. 8·30 wieczorem.

—•••—

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

Niedziela o g. 7·30 „Golem z Pragi".

Poniedziałek o godz. 3·30 „Córka Jerozolimy" — o g. 7·30 „Dziecko ulicy".

Wtorek o g. 3·30 „W masce" — o g. 7·30 „Trzy dary".

Środa o g. 7·30 „Sulamith".

—•••—

POLSKIE TOWARZYSTWO MUZYCZNE we Lwowie TRYSTAN i ISOLDA R. Wagnera odroczony. Z powodu trudności paszportowych, tenor p. A. Kohman nie mógł na czas przybyć na zapowiedziane 20. i 21. b. m. koncerty. Produkcje odbędą się za kilka dni, nowe terminy zostaną wkrótce ogłoszone. Zakupione bilety zachowują ważność.

—•••—

NASTĘPNY NUMER „DZIENNIKA LUDOWEGO" z powodu przypadającego święta, wyjdzie w środę rano.

„ŁABĘDZIE JEZIORO". Prześliczny ten balet, który nie mógł iść przez cały tydzień z powodu chwilowej nieobecności pp. Kirsanowej i Fortunato ukaże się znowu w poniedziałek wieczorem w Teatrze Wielkim.

„ORLĘ". Przez oba dni świąteczne popołudniu wystawia Teatr Wielki wspaniałe dzieło Rostanda, które cieszy się ustawicznie tak olbrzymiem powodzeniem. Zwłaszcza dla publiczności z prowincji, która spędzać będzie święta we Lwowie, przedstawienia te będą dobrą okazją ujrzenia tego przepysznego widowiska.

BILETY Z DATĄ 12. MAJA SĄ WAŻNE na dzień 21. maja popołudniu w Teatrze Wielkim.

TOWARZYSTWO HISTORYCZNE. Posiedzenie naukowe Towarzystwa odbędzie się w środę 23 bm. o godz. 6 wiecz. w Seminarjum historycznem (uniwersytet, gmach stary, I. piętro). Porządek dzienny: prof. dr. Konst. Chyliński i dr. Kaz. Tyszkowski: Sprawozdanie z prac rewindykacyjnych w rosyjskiej bibljotece publicznej w Petersburgu.

ZWIĄZEK SPÓŁDZIELNI „JEDNOŚĆ" zwołuje na środę dnia 23. maja br. konferencję kierowników Spółdzielni Spożywców na godz. 4-tą popoł. w lokalu Związku we Lwowie przy ul. Lindego 6, II. p. Na porządku dziennym: 1) Sprawa kredytów dla Spółdzielni; 2) Przydziały cukrowe; 3) Sprawy organizacyjne. Koniecznem jest dostarczenie bilansów surowych za miesiąc kwiecień, jak też wykazu targów za miesiąc styczeń, luty, marzec i kwiecień br. — Zarząd.

ZEBRANIE KLUBU POLITYCZNEGO KOBIET POSTĘPOWYCH odbędzie się w środę, dnia 23 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu Klubu (pl. Akademicki 1). Na porządku dziennym sprawa udziału delegatek Klubu w Kongresie międzynarodowym Ligi Wolności i Pokoju w Podjebradzie. Wszystkie członkinie Klubu uprasza się o niezawodne przybycie.

KURSY WALUT. Na giełdzie w Zurychu płacono wczoraj markę polską 0·0117. We Lwowie giełda oficjalna była wczoraj nieczynna, zaś w prywatnych obrotach płacono za dolary do 49.200, dol. kanad. 47.900, marki niem. 1·14—1·16, kor. czeskie do 1480, leje rum. 215—225 mkp.

DOROBKIEWICZ PROWOKUJE AWANTURY. Właścicielem miodosytni i największej kamienicy na Zniesieniu jest p. Azio Löw, przed wojną wielki biedak i grajzlernik. Temu osobnikowi, który zrobił fortunę w tym czasie — kiedy rozmaite hyjeny paskarskie tuczyły się nędzą ludzi, — przewróciło się dzisiaj w głowie i sekuje ludzi, którym los kazał się z nim bliżej zetknąć. W „jego" kamienicy mieszka biedna handlarka Bauerowa od lat 40 i tę to wdowę kazał p. Löw wyrzucić onegdaj z gratami na ulicę. Na samowolę tę pozwolił sobie, mając sprytem uzyskane orzeczenie sądu na eksmisję lokatorki. Niedola nieszczęsnej kobiety spowodowała na Zniesieniu wielkie rozgoryczenie i czynną reakcję. Gmina Zniesienie, która musi dbać o dach nad głową dla swoich mieszkańców, a także i o bezpieczeństwo publiczne, nie powinna pozwolić, aby gwałty p. L. wywoływały gorszące sceny. Zauważyć bowiem należy, że inni kamienicznicy, zachęceni przykładem Löwa, zamierzają pójść w jego ślady i siłą wyrzucać swoich lokatorów. Wywoła to napewno fizyczny opór i do czego to dojdzie, gdy na ulicach rozpoczną się „namacalne" utarczki lokatorów z gospodarzami? Prezydjum sądu zaś winno więcej baczyć na to, ażeby peryferje miasta otoczone były opieką obowiązujących i należycie interpretowanych ustaw.

FABRYKOWANIE KLIJENTÓW DLA POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Franciszek Kuczma, liczący lat 21, rzeźnik, zgłasił się wczoraj wieczorem w pogotowiu rat. z fatalną raną na lewem ramieniu, gdyż nożem omal nie odłączono mu ręki w stawie. Zraniony zeznał, iż tak go „oporządził" jego kolega Gustaw Różycki w ul. Lwowskiej. Po zaopatrzeniu Kuczma z przekonaniem zapewnił ordynującego lekarza, że „dostarczy" podobnie oporządzonego swego przeciwnika. Lekarz starał się wyperswadować mu ten zamiar ze względu na nadchodzące święta. Młodzieniec ów dał się przekonać i zapewnił, że z tego powodu pośpieszy się z tem i tego samego wieczora wykona swe pogróżki. Szybko też pożegnał się, aby nie tracić czasu.

UZNANIE DLA PSIEGO WĘCHU. Konstanty Kossak, słuchacz teologii ukr. uniwersytetu, bawiąc w realności przy ul. Zdrowie 8, nie „podobał się" psu policyjnemu, będącemu pod opieką wywiadowcy J. Kurowicza. W pogotowiu ratunkowem, gdzie „reperowano" nadwyrężony naskórek Kossaka, wyrażił się poszkodowany z podziwem dla węchu psa policyjnego.

CZYJE ZNALEZIONE PIENIĄDZE? Seńko Jazowiecki na ulicy Kazimierzowskiej znalazł portfel z 70.000 Mp, zaś Anna Rozikowa znalazła damską torebkę z 43.500 Mp. Pieniądze te można odebrać w policji.

„PROTEST" PODCHMIELONEGO W LOKALU KOMISJI KONTROLNEJ. W szkole Reja gdzie urzędują komisje kontrolne, stale panuje ścisk, który wyprowadza z równowagi wielu czekających na swą kolej. Piotr Harasymów, podchmilony, wczoraj wywołał tu tak głośną awanturę, że musiano go odprowadzić na policję. Tu zgłosił się kupiec Józef Landau w celu odebrania swego kapelusza, wartości 170.000 Mp, który Harasymów zapewne przez pomyłkę zabrał ze sobą. Harasymowa dla wytrzeźwienia zatrzymano w policji.

ŻEBRAK Z UKRYTĄ ZDROWĄ RĘKĄ. Józef Szewczuk, „chorujący" na wstręt do pracy, udając kalekę, jedną zdrową rękę zręcznie schował za plecy pod wierzchniem ubraniem, drugą zaś natrętnie wyciągał do przechodniów na placu Marjackim, prosząc o jałmużnę. Pomysłowego Szewczuka przytrzymano i osadzono w areszcie.

KŁOPOTLIWA KOLEŻANKA. Stanisława Niedzielska skradła swej przyjaciółce Oldze Dolińskiej, służącej, sukienkę, wartości 200.000 Mp. Poszkodowana przytrzymała na ulicy Niedzielską i spowodowała jej aresztowanie. Następnie w policji zgłosiła się Zofia Kurpiel, służąca, oskarżając aresztowaną o kradzież zegarka, wartości 100.000 Mp.

Okazało się, iż złodziejka skradziony zegarek zastawiła w budce na ulicy Walowej za 6.000 Mp. Zegarek ten odebrano i oddano poszkodowanej.

KWAS SOLNY JAKO ŚRODEK NA ŻYCIOWE KŁOPOTY. Rozalja P. w mieszkaniu przy ul. Lwowskich Dzieci usiłowała struć się kwasem solnym. Pogotowie ratunkowe po przepłukaniu żołądka pozostawiło desperatkę w opiece domowej.

ZEMSTA WŁAŚCICIELA REALNOŚCI. Bartłomiej Kowalski, robotnik, wygrał spór w sądzie z właścicielem realności na Kleparowie, Jędrzejem Niewiadomskim. Ten jednak widocznie nie dał za wygraną, gdyż wczoraj pobił swego lokatora, zadając mu ciężką ranę w głowę. — Zraniony udał się do pogotowia ratunkowego, gdzie mu rany zaopatrzono.

—•••—

— KONFERENCJA PARTYJNA ŻYDOWSKIEGO STRONNICTWA LUDOWEGO WE LWOWIE. W poniedziałek 21 maja 1923 odbędzie się konferencja partyjna żyd. stronnictwa lud. w sali Izby rękodzielniczej.

Obrady rozpoczną się o godz. 9-tej rano.

Za egzekutywę żyd. stron. lud.:

Dr. M. Blumenthal, gen. sekr. **Dr. Ignacy Arnold,** prezes.

—•••—

— P. HELENA KOWALSKA, zam. przy ul. Wagilewicza, we własnej sprawie zechce się zgłosić w naszej redakcji.

Wiadomości z kraju.

„CUKROWY" BANK. Z Warszawy donoszą, iż 160 cukierników polskich oraz 36 fabryk czekolady i cukrów w Warszawie założyli wspólny bank i centralną hurtownię, finansowaną przez tenże bank. Celem jest ominięcie pośrednictwa.

Z ruchu robotniczego.

§ UMOWA CENNIKOWA W FABRYCE ZAPAŁEK W STRYJU. Na skutek przeprowadzonych pertraktacji między przedstawicielami Zw. Rob. Przem. Chem. z jednej strony, a Zarządem fabryki zapałek „Watra" w Stryju z drugiej, zawarto umowę, regulującą płace i pracę na następujących warunkach:

1. Od dnia 1. maja 1923 r. ustala się płace dla tokarzy, ślusarzy, i stolarzy za 8- godzin pracy mk. 26.000.

Mężczyźni we fabryce, przy maszynach 18.000 mk.

Mężczyźni na placu 16.000 mk.

Kobiety od lat 16 powyżej 10.400 mk.

Kobiety od 14 do 16 lat 8.000 mk.

2. Każdy robotnik żonaty mający dzieci otrzymywać będzie tygodniowo 14 kg. mąki i 4 pudełka zapałek.

Robotnik żonaty bezdzietny, otrzyma 10 kg. mąki i 4 pudełka zapałek.

Kawaler 8 kg. mąki i 4 pudełka zapałek.

Chłopcy i kobiety powyżej lat 16-tu 6 kg. mąki i 2 pudełka zapałek.

Chłopcy i kobiety poniżej lat 16. 4 kg. mąki i 2 pudełka zapałek.

3. Czas pracy wszystkich pracowników zatrudnionych we fabryce nie wliczając przerw obiadowych, wynosi 8 godzin na dobę, w sobotę 6 godzin i nie może przekraczać 46 godzin na tydzień, art. I. ustaw. o czasie pracy z dnia 18. 12. 1919 r.

Praca w godzinach nadliczbowych, przewidziana w art. VI. i VIII. tejże ustawy ma być wynagradzana 100 proc. dodatkiem do płacy normalnej, za godziny nadliczbowe ponad dwie godziny dziennie, oraz za pracę w niedzielę i święta otrzymywać będą dodatek 150 proc. do płacy normalnej. — Stróże i portjerzy w niedzielę i święta otrzymają 100 proc. dodatku. Przy pracy akordowej, o ile robotnicy zgodzą się na to, dodatki powyższe będą obliczone na podstawie płacy o ile we fabryce nie będą inaczej uregulowane.

4. Urlopy będą udzielane robotnikom w myśl ustawy z dnia 16. maja 1922.

5. Regulacja płac ma się odbywać każdego 16. w miesiącu, tak jak w przemyśle naftowym, obliczając drożyznę wstecz od 1.

Umową tą uzyskali robotnicy od 70 do 150 proc. podwyżki.

—•••—

Proces Białorusinów w Białymstoku.

Oficer litewski jako szpieg.

W dalszym ciągu kapitan **Jarecki**, kierownik defensywy wojskowej w Grodnie, zeznaje, że w robocie konspiracyjnej, wrogiej dla Polski wielce są aż nadto **wpływy Niemiec i Litwy kowieńskiej**. Grupy spiskowe Litwy działały w ścisłym porozumieniu z Kownem i Berlinem i znajdowały się w sojuszu z sowietami. Świadek zna dobrze litewskiego porucznika Kazimierza **Wojtkiewicza**. Wojtkiewicz przyjechał do Polski i zgłosił się do władz polskich, podając, że jest oficerem służby litewskiej, lecz jako polak nie mógł pozostawać dłużej w armji wrogiej państwu i zbiegł z szeregów. Dalsze dane śledztwa dowodzą, iż oskarżony był szpiegiem litewskim.

Przewodniczący: Czy świadkowi wiadome był sposoby walki, zalecane spiskowcom, a zawarte w instrukcjach Razumowicza-Chmary?

Kpt. **Jarecki**: Wiem dokładnie, iż w rozkazach Chmary powiedziane jest wyraźnie, iż należy tępić żandarmerję, policję, urzędników, wreszcie, w miarę możności — wojsko, **zatruwając jedzenie i wodę** i mordując z ukrycia. Na wiosnę roku ubiegłego ofiarą spiskowców padł szereg osób.

Świadek wyjaśnia działalność komitetu białoruskiego w Grodnie i charakteryzuje posłów: Baranowa i Jakowiuka. Poseł Baranow był sekretarzem rządu Łastowskiego i kierował akcją, w zakres której wchodziło szpiegostwo.

Łastowski finansował akcję spiskową, operując sumami, osiągniętemi w drodze pożyczki od rządu litewskiego, w wysokości 40 mil. mk. Organizacja tworzona przez rząd Łastowskiego na terenie Polski, współdziałała z organizacją, tworzoną przez rząd sowiecki. Świadek wie również dokładnie, iż oskarżony, poseł Jakowiuk zajmował się akcją szpiegowską na rzecz Litwy.

Około pos. Baranowa i Jakowiuka skupiał się i ogniskował ruch wrogi Polsce, na rzecz Kowna, Moskwy i Berlina. Świadek twierdzi, iż pos. Baranow i Jakowiuk byli na żołdzie rządu kowieńskiego.

Następnie zeznaje komisarz policji **Gadejski**, który kierował obławą w Puszczy Białowieskiej, ścigając słynną bandę Szymorucha. Gadejski znalazł w kryjówce bandyckiej 100 granatów ręcznych, 50 karabinów zwykłych i 3 karabiny maszynowe, oraz 2 i pół puda dynamitu, dużą ilość pyroksyliny i t. d.

Po przerwie zeznają świadkowie: Szedko i Rudziak, którzy stwierdzają, iż oskarżony Stankiewicz współpracował z bolszewikami w Rosji, a w Polsce organizował jaczejki bolszewickie; w spisku bolszewickim odgrywał rolę niepośledną.

Rozprawę odroczono do dnia następnego.

Demonstracja głodowa więźniów w Brygidkach.

Wczoraj popołudniu komisja, w skład której wchodził reprezentant ministerstwa sprawiedliwości z Warszawy, zwiedzała zakład karny przy ul. Kazimierzowskiej. Zarząd więzienia komisji tej przedstawił więźniów z trzech cel jako specjalnie niebezpiecznych zbrodniarzy. Pomiędzy niemi znajdował się Antoni Smolka, niedawno zasądzony na kilkuletnie więzienie przez sąd doraźny, 19-letnia Wanda Sołtys, znana ze swych kradzieży i tym podobni skazańcy.

Więźniowie, widocznie pobudzeni tą wizytacją w swym monotonnem życiu, zaraz po odejściu komisji podnieśli piekielny hałas i poczęli deskami z „prycz" szturmować drzwi od cel, wołając przy tem „my chcemy ministra", aby przed nim wynurzyć swe żale na zarząd więzienny.

Sytuacja wydała się groźną dla straży więziennej przeto zawezwano policję, która też w ilości 50-ciu posterunkowych, pod kierownictwem komisarza Jakubowskiego, zjawiła się w Brygidkach.

Więźniowie na widok przybyłych uspokoili się, podając za przyczynę swych awantur **zły i niedostateczny wikt**.

Przed wojną światową więźniowie skazani na długoletnie więzienie byli zatrudnieni w różnych warstatach rzemieślniczych i zarobki swe częściowo obracali na poprawę wiktu więziennego. Każdej niedzieli otrzymywali mięso na obiad.

Obecnie pod tym względem stosunki się znacznie pogorszyły. Warstaty pracy nie są prowadzone w tych rozmiarach co przed wojną, wikt zaś jest o wiele gorszy, a mięsa wogóle nigdy więźniowie nie widzą. Poza chlebem, kuchnia w Brygidkach karmi skazanych przez wszystkie dnie tylko płynną zupką, zupełnie niewystarczającą dla życia nawet więziennego.

To też przyczyna głośnego niezadowolenia. Oczekiwać należy, że zarząd więzienia postara się o poprawę losu skazańców

Pianie koguta sygnałem do skrytobójczego bratobójstwa.

Dnia 8. bm. w posterunku policji w Dźwinogrodzie, pow. żółkiewskiego zjawił się gospodarz Mikołaj Babij, ze wsi Bila, podając, iż w jego stajni leżą zwłoki jego brata Semka, który rzekomo w nocy chodził w „swaty".

Policjant wiedząc, iż donoszący wiódł spór o grunt z zamordowanym powziął podejrzenie, że mordercą jest właśnie sam Babij. Gdy ten przeczył jakoby dokonał morderstwa, posterunkowy zagroził mu, że na jego koszt sprowadzi psa policyjnego, co będzie go ogromnie wiele kosztować, a wrazie stwierdzenia jego winy czeka go o wiele większa kara

Argumenty te przekonały Babija, przyznał się przeto do potwornego bratobójstwa, a przebieg zbrodni opisał następująco:

Po podziale gruntu, przeprowadzonym z. r. przez sąd, morderca uczuł się pokrzywdzonym i postanowił zamordować swego młodszego brata. W tym celu w tajemnicy sporządził maczugę zakończoną w formie końskiej podkowy, aby po zamordowaniu utrzymywać, że brat zmarł wskutek kopnięcia przez konia. Obecnie miało przyjść do rozdziału majątku wskutek zamierzonej żeniaczki brata i to też przyspieszyło wykonanie powziętego postanowienia.

Wieczorem 7. b. m. Babij ukrył się w stodole, gdzie sypiał brat. Ukryty słyszał głośną modlitwę brata przed spaniem, następnie przez trzy godziny stał nieruchomo nad śpiącym, nie mając odwagi popełnić zbrodnię. Dopiero zapianie koguta po północy ocknęło go z odrętwienia. Napadnięty wołał „brate ratuj", a zginął wskutek pęknięcia czaszki, z rąk tego którego wzywał na pomoc.

Morderca ukrył następnie narzędzie zbrodni zakopał skrwawione ubranie i bieliznę, poczem przebrał się w chacie.

Potwornego bratobójcę odstawiono do sądu w Żółkwi.

Międzynarodowy zjazd socjalistów w Hamburgu.

W środę wieczorem tow. tow. Diamand, Czapiński i Niedziałkowski wyjechali do Berlina, aby przed zjazdem wziąć udział w naradach przygotowawczych.

Reszta delegacji polskiej wyjechała w piątek wieczorem.

Tow. Daszyński, niestety, nie może wziąć udziału w zjeździe z powodu choroby, wymagającej dłuższego odpoczynku.

Zjazd rozpocznie się 21. maja o godzinie 10 przedpołudniem.

17-go maja zbiera się w Hamburgu komitet wykonawczy II-ej Międzynarodówki, 18 maja Komitet organizacyjny zjazdu, 19 — Komitet Wykonawczy Wspólnoty wiedeńskiej.

20 maja odbędzie się międzynarodowa konferencja soc. kobiet.

24 maja międzynarodowa konferencja soc. młodzieży.

Sprawy partyjne.

* WALNE ZGROMADZENIE ROBOTNICZEGO KLUBU ESPERANTYSTÓW odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o godz. 11. przed poł. w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2, II. p.

* W CHODOROWIE odbędzie się w poniedziałek 21 bm. o godz. 3. po poł. zebranie partyjne przy współudziale delegata ze Lwowa.

Sekretarjat P. P. S.

Komunikaty.

× ZARZĄD ODDZIAŁU ŻEŃSK. ZWIĄZKU STRZELECKIEGO we Lwowie podaje do wiadomości, że sekretarka i skarbniczka urzędują w poniedziałki i środy od godz. 19—20 w lokalu Ligi Kobiet (pl. Akademicki 1, I. p.). Przyjmuje się zgłoszenia do drużyny sportowej i Kółka dramatycznego.

§ RZEMIEŚLNICY! zawodu budowlanego w Małopolsce, a przeważnie sąsiedzi powiatu czortkowskiego! Podaję do wiadomości, że w Czortkowie powstał Związek zawodowy murarzy, cieśli, betoniarzy i t. d. w dniu 6 maja 1923.

Równocześnie apelujemy do sąsiednich powiatów, a to: Borszczowa, Husiatyna, Trembowli i Zaleszczyk, by łączyły się z nami, gdyż tylko w ten sposób będziemy mogli poprawić swój byt. Od czasu tego, t. j. 6. bm., pracujemy już tylko 8 godzin dziennie za takiem samem wynagrodzeniem, jak przedtem za 10 godzin pracy — z czego wywnioskować można, że Związek taki stanie się wkrótce silnym, przez co niechybnie zdołamy osiągnąć to, czego żądamy.

Otóż proszę, Towarzysze jednajmy się w jeden Związek, na czele którego stoi „Związek Zawodowy murarzy, cieśli, betoniarzy i t. d. we Lwowie, ul. Cłowa 6.

Przewodniczący Tow.

569 **Jan Matwijewicz.**

× POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ Lud. Spółd. Tow. Wydawniczego odbędzie się w środę o godz. 7 wieczorem w lokalu redakcji.

Tajemnica bomb krakowskich.

Ostatniej bombie krakowskiej, która rozwaliła cały dom redakcyjny towarzyszą listy bombistów, wysłane do wszystkich redakcji pism krakowskich. I ta zaczyna się niezmiernie ciekawa zagadka.

Mianowicie krakowski antysemicki „Głos narodu" opublikował wyjątki z listu wysłanego do „Naprzodu" w czwartek o godz. 6 rano, gdy „Naprzód" otrzymał ten list dopiero w czwartek ranną pocztą, a więc około godz. 9 .przedpoł. Redakcja „Głosu narodu" musiała otrzymać treść listu adresowanego do „Naprzodu" najpóźniej w środę w nocy, a więc w dniu kiedy ten list dopiero był wysyłany. Jak on się do „Głosu narodu" dostał, redakcja tego pisma nie wyjaśnia.

Ale nie koniec zagadkowości w tej sprawie. Równocześnie z „Głosem narodu", a więc zanim ów list do „Naprzodu" doszedł opublikowała jego treść lwowska „Chwila" sjonistyczna.

Oto w „Chwili" z daty piątek 19. maja, wydanej jak wszystkie lwowskie pisma ranne w czwartek o świcie czytamy w telegramie własnym z Krakowa, zamieszczonym na pierwszej stronie pod wielkim, dwuszpaltowym tytułem: „Terror w Krakowie" następujący ustęp:

„W liście do „Naprzodu" pisze komitet „Orla": „Nie należymy do żadnej partji ani do „Rozwoju". Podjęliśmy walkę nie z PPS. lecz jedynie z żydostwem i komunizmem... Chcecie podjudzać przeciwko nam ulicę, wówczas zamiast kruszyć martwe mury bombami, was niemi zasypiemy, lecz przelana krew polskiego robotnika spadnie na wasze głowy... Zacznijcie a uderzymy ciosem strasznym".

Dalej znajduje się zapowiedź walki w murach szkolnych z nowym rokiem szkolnym, jeśli „numerus clausus" nie będzie przeprowadzony".

W tej sprawie odnośnie do antysemickiego „Głosu narodu" pisze „Naprzód":

„Głos Narodu" w numerze 90 z datą piątek 18 maja, który — jak wszystkie dzienniki krakowskie — był pisany w środę wieczorem i drukowany w nocy ze środy na czwartek, zamieścił dosłowny ustęp z powyższego listu, nie podając źródła, z którego redakcja wiadomość o tym liście i o jego treści zaczerpnęła. Na wstępie artykułu pod napisem „Tajemnica trzech bomb" pisze „Głos Narodu", że „redakcje dzienników krakowskich otrzymały dzisiaj (podkreślenie nasze) listy pisane na maszynie..." Dzisiaj znaczy w środę, podczas gdy my list otrzymaliśmy dopiero w czwartek rano.

Nasuwa się pytanie, skąd redakcja „Głosu Narodu" wiedziała, że list taki został do nas wysłany i — co jeszcze więcej uderza — znała dokładną jego treść? Wszak „Głos Narodu" nie twierdzi nawet, że otrzymał kopje zarówno listu do nas, jak i do innych redakcji pism krakowskich wysłanego!

Te same pytania nasuwają się odnośnie do sjonistycznej „Chwili" lwowskiej. Skąd redakcja tego pisma wiedziała o wysłaniu tego listu i znała jego treść, zanim otrzymał go adresat.

Naturalnie jesteśmy jak najbardziej dalecy od tego, aby podejrzywać, że sjoniści współdziałali sami przy organizowaniu tych bombistycznych zamachów, raczej nasuwa się przypuszczenie, że korespondent „Chwili" jest równocześnie współpracownikiem „Głosu Narodu"...

Zapasy w Polskim Związku kolejowców.

(ZABAWA W WYBORY).

W myśl zasady: „do trzech razy sztuka", wziął się st. radca Wiktor, najtęższy szampion w Pol. Związku Kolej., by przecież koniecznie postawić na swojem. Odtwórzmy z grubsza, ku uciesze czytelników, arcyzabawne momenty cudacznego widowiska:

27-go kwietnia b. r. położono na obie łopatki na Nadzw. W. Zgrom. Koła miejsc. PZK. we Lwowie, endecki Zarząd tego Koła, wybrany terrorem p. Wiktora dnia 17. marca r. 1923 z new Ciskiem jako prezesem na czele. Powalili go klerykalno- pezetkowscy siłacze (z t. zw. „Białego sztandaru", czyli kolejowa chadecja, na mocy chjeńskiego zawołania: „żryjmy się wszyscy na kupie", zmobilizowawszy na Zgromadzenie zwartą masę pracowników magazynu w „odpowiednim" rynsztunku bojowym. Zachowaniem się tej „asysty" na sali „dowodzili" rozstawieni w różnych kątach wśród ciżby... funkcjonarjusze biura personalnego Urzędu Ruchu. Innemi słowy: „obiit Cisek, natus est Dąbrowski". (przepadł Cisek, sforsowano Dąbrowskiego). Istny cyrk.

Rozumie się, iż na skutek tak piorunującej niespodzianki, porwała st. radcę Wiktora i jego wielbicieli t. zw. „szewska pasja", czy też czarna rozpacz w żółte prążki (austrjacki kolor) — i to do tego stopnia, że poczęli myśleć o utworzeniu dla siebie we Lwowie drugiego Koła miejsc. PZK. z odrębnym prezesem i t. d. celem wzajemnej adoracji, a przedewszystkiem gwoli swobodnego szerzenia kultu pierwszego z pezetkowskich szampionów. Ale tymczasem cóż się stało?...

Oto — niby „Deus ex machina" — Zarząd Gł. Polsk. Zw. Kolej. w Warszawie unieważnił i tę drugie wybory t. j. z 27. kwietnia b. r. Bo — o ile słuchy dochodzą, — i one nie odbyły się bez terroru, który dla odmiany miała wywierać na członków Zgromadzenia wyszkolona uprzednio... bojówka magazynowa. A więc nieważnym jest dzisiaj i p. Dąbrowski i p. Cisek, wobec czego wypada chyba tylko p. Łukasiewicza, prezesa z przed 17-go marca 1923 r., uważać w dalszym ciągu za widomą głowę Koła miejsc. PZK. we Lwowie, jakkolwiek „przyjaciele" pana Ł. z „Białego Sztandaru" głoszą tryumfalnie, iż p. Ł. dostał w P. Z. K. cięgi raz na zawsze... „wie im Buche steht"!?

Nie heca to?!... Wprawdzie na korzyść p. Wiktora przemawia fakt, że na Nadzw. Waln. Zgrom. 27. kwietnia był obecny sam prezes Zarządu Gł. z Warszawy, poseł Jachimiak, a mimo to uznano te wybory za nieważne — lecz z drugiej strony, każdy wie także o tem, iż poseł Jachimiak i st. radca Wiktor są wielkimi, osobistymi przyjaciółmi!?... A „kruk krukowi oka nie wykole!"...

O co jednak chodzi, skoro pisze się tyle o owych homeryckich zapasach endeckich i chadeckich szampionów między sobą w Pol. Zw. Kolej. we Lwowie? Otóż o stwierdzenie, że teraz nawet społeczny ślepiec kolejowy musi najwyraźniej widzieć, iż P. Związek Kolej. stał się istotnie areną, na której w interesie osobistych wpływów wodzą się ze zmiennem szczęściem, niczem koguty, za czuby... poszczególne ambitne jednostki, że jednak w rzeczy samej ten Pol. Związek Kolej. jest wcale humorystycznem zrzeszeniem społeczno- zawodowej nie-mocy, akrobacji, blagi, czołobitności i t. p. Pożytku nie ma z niego nikt, prócz „umiejących chodzić koło interesu"... Za to natomiast stanowi taka „organizacja" (!?) niemałą kulę u nogi w walce poważnie zorganizowanych mas kolejarskich o lepszą przyszłość!...

Mimochodem.

Niepoczytalność — źródłem natchnienia publicystycznego.

Niezwykłą rewelację znajdujemy we przedwczorajszem „Słowie Polskiem".

Ni mniej, ni więcej, jak uroczyste uznanie za źródło natchnień publicystycznych, za busolę w życiu politycznem — „Kartek z więzienia" E. Niewiadowskiego.

Oto wyznania „Słowa":

„Ku temu człowiekowi garnie się wyobraźnia, uczucie, dusza polska".

„Magnetyczna siła „Kartek" kryje się w syntetycznem uchwyceniu przekroju współczesnej psychiki narodowej polskiej, w kapitalnem ujęciu i związaniu w całość najistotniejszych zarówno protestacyjnych, jak i twórczych „programowych" odruchów każdego z osobna Polaka".

„To, co każdy w Polsce obywatel odczuwa, myśli i czego chce, to Niewiadomski sformułował i raz na zawsze utrwalił w swych „Kartkach".

Omawiając z pietyzmem broszurę Niewiadomskiego, kończy autor artykuł oświadczeniem, iż jest ona „**niezależnie od swoistego swego charakteru wybitnem zdarzeniem w dziedzinie naszej literatury politycznej lat ostatnich" i zapewnia, że „publicystyka polska często będzie szukała w „Kartkach z więzienia" zachęty i potwierdzenia słuszności zasad w walce nieustępliwej o Polskę narodową i mocarstwową".**

Jasne i zrozumiałe. W jakiem jednakże świetle występuje ten przewodnik duchowy wobec faktu, że to samo „Słowo" i wszystkie pokrewne mu organa czyn jego, wyrosły na podłożu tej właśnie ideologji oceniały przez parę pierwszych tygodni po mordzie, jako — niepoczytalny?...

Ciekawa będzie droga wszechpolskiego statku, jeśli sternicy jego kierować się będą busolą, której na imię, wedle własnej nomenklatury — „niepoczytalność"?... (m)

Aresztowanie konferencji komunistycznej w Warszawie.

Ubiegłej niedzieli policja warszawska aresztowała uczestników konferencji młodzieży komunistycznej w ilości 35 osób.

Wedle pism warszawskich aresztowani zostali: Mirosław Zdziarski, Mojżesz Nowogrodzki, Ignacy Tom, Roman Matys z Krakowa, Jan Szczęśniak z Radomia, Efroim Pinkert z Wilna, Icek Boruch Nowak, Chaim Kaplan, Wolff Pulszański z Łomży, Feliks Stoliński, Lachman Kramarz z Siedlec, Tadeusz Oppman, Zygmunt Trawiński, Michał Kuźmiński, Stanisław Teszner, Aleksander Graeser, Gitla Rapaport, Teofil Silberstein, Ryfka Weinberg, Icek Apfelbaum, Lejba Erdepfel, Majer Rozender, Herman Dywan, Ita Borenstein, Róża Migdał, Butla Pagóra, Lejzor Rosenrot, Cyrja Brodzka, Chaja Szuster, Chaja Chochberg, Fajga Tenenbaum, Laja Freudenreich, Uchle Elberg, Liba Zilberglejt.

Aresztowany również Żarski wyskoczył w komendzie policji z okna 1-go piętra i zbiegł.

Różne.

ROCZNICA SZEKSPIROWSKA W ANGLII. W miejscowości Stradford, on Axon w Anglii, odbyły się uroczystości z okazji 600 lecia ukazania się pierwszego wydania dzieł Szekspira, przez jego przyjaciół i aktorów jego teatru, Henninga i Condella.

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, Sykstuska 19, tel. nr. 874.